

Stanisławów, listopad 1938 r.



Nr 3

**BIULETYN
NAUCZYCIELSKI**

Rok II

Organ Oddziału Powiatowego Zw. N. P. w Stanisławowie**Okólnik Nr 5 Zarz. Gł. ZNP. w Warszawie.****Poparcie akcji zbiorowej o poprawę warunków materialnych nauczycielstwa.**

W związku ze zbliżającą się sesją budżetową parlamentu koniecznym jest zorganizowanie zbiorowej akcji o poprawę bytu nauczycielstwa.

Ażeby akcji tej nadać odpowiednią siłę oddziaływania, muszą w niej wziąć udział **wszyscy nauczyciele**, a przede wszystkim nauczycielstwo związkowe.

W załączeniu przesyłamy wszystkim Ogniskom i Oddziałom Grodzkim tekst uchwał, jakie winny powziąć w tej sprawie.

Dla wykonania niniejszego należy:

1. Zwołać zebranie Ogniska (Oddziału Grodzkiego) celem uchwalenia i podpisania rezolucji.

2. Rezolucje winni podpisać: wszyscy członkowie Ogniska (a jeśli to możliwe, to i nauczyciele stojący poza Z. N. P.) Jeśli na zebraniu nie będzie kogoś z członków Ogniska, należy zwrócić się o podpis po zebraniu (w szkole, przy wypłacie poborów i tp.).

3. Uchwalone i podpisane rezolucje w pięciu egzemplarzach (dla P. P. Premiera, Ministra Skarbu, Ministra WR. i OP., Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu) należy przesać Zarządowi Głównemu Z. N. P. W żadnym wypadku nie można przekazywać uchwał według adresów na rezolucji.

Zebrane w ten sposób uchwały zostaną wraz z odpowiednim memoriałem doręczone P.P. Premierowi, Ministrowi Skarbu, Ministrowi WR. i OP. oraz Marszałkom Sejmu i Senatu.

4. Zebrania Ognisk w tej sprawie winny się odbyć w terminie do dnia 20 listopada br., a uchwały niezwłocznie przesłać Głównemu Z. N. P.

W akcji tej nie może zabraknąć ani jednej komórki Z. N. P.

1. Ustalone przez urzędową statystykę fakty: 20⁰/₀ analfabetów w Polsce i 50⁰/₀ dzieci poprzestających na wykształceniu w zakresie od 1 do 4 klas szkoły powszechnej — świadczą ponad wszelką wątpliwość, że grożącej katastrofie szkolnej nie zdoła zaradzić najdalej nawet posunięta ofiarność nauczycielstwa. Zażegnąć katastrofę szkolną może tylko zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa, który znajdzie wyraz w wyznaczeniu funduszków na potrzeby szkolnictwa w budżecie Państwa.

2. Przerzucenie kosztów przeprowadzania reformy szkolnej i walki z analfabetyzmem na źle wynagradzane szeregi nauczycielstwa nie dało pozytywnych wyników. Kryzys szkolnictwa nie został na tej drodze zlikwidowany. Znaczne zaś pogorszenie warunków materialnych nauczycielstwa wpłynęło i w dalszym ciągu wpływać musi niezwykle ujemnie na wyniki nauczania i wychowania w szkole.

3. W związku z powyższym nauczycielstwo, głęboko przekonane, że dobro i moc Państwa zależą od należytego spełniania funkcji społecznych przez szkolnictwo, domaga się: opracowania i systematycznego wykonywania wielkiego planu oświatowego, przewidującego w pierwszym rzędzie likwidację analfabetyzmu i przekształcenie szkół niskozorganizowanych na szkoły wysokozorganizowane; stwierdza, że ustawa uposażeniowa z dnia 1 lutego 1934 r. redukując uposażenie nauczycieli poniżej minimum egzystencji, godzi w najżywotniejsze interesy szkolnictwa, domaga się natychmiastowego wkroczenia na drogę zmierzającą do poprawy warunków pracy nauczyciela. W szczególności domaga się:

- a) zniesienia podatku specjalnego wprowadzonego na okres przejściowy w celu ratowania równowagi budżetowej Państwa,
- b) przyznania dodatków drożyźnianych, lokalnych oraz ekonomicznego na dzieci i żony, które nie pracują zarobkowo,
- c) przywrócenia zwrotu wpisów szkolnych za dzieci pracowników państwowych,
- d) podwyższenia uposażenia służbowego nauczycielstwa przez przyznanie nauczycielom, rozpoczynającym pracę w publicznych szkołach powszechnych, uposażenia grupy IX a w Państwowych szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych grupy VIII,
- e) przyznania nauczycielom, szkół wszystkich typów i stopni dodatków mieszkaniowych, oraz uregulowania zaległości z tego tytułu nauczycielstwa szkół powszechnych ze źródeł samorządowych bądź Skarbu Państwa,

f) przyznania nauczycielom wszystkich stopni i typów szkół wynagrodzenia za zajęcia dodatkowe.

Spełnienie tych postulatów zachęci młodzież do wstępowania do zawodu nauczycielskiego, odwracając od szkolnictwa groźne niebezpieczeństwo braku sił nauczycielskich w najbliższej przyszłości, przyczyni się do rozwoju życia rodziny nauczycielskiej, stworzy lepsze warunki do podniesienia zdrowotności i teźyzny fizycznej nauczycielstwa, a wskutek tego szkoła znacznie lepiej będzie mogła wypełnić swe zadania wobec rodziny, społeczeństwa i Państwa.

M. PLACZEK
(Stanisławów)

Ortografia.

Czynnikami ortograficznego pisania są: 1) opanowanie zasad pisowni, 2) automatyzm motoryczny, 3) spostrzegawczość i 4) pamięć wzrokowa.

1) Opanowanie zasad pisowni nie jest rzeczą łatwą ze względu na ich ilość i znaczny procent wyjątków. Proces ten jest długotrwały, gdyż opanowanie zasad pisowni musi być poprzedzone opanowaniem głosowni, etymologii, fleksji i tp., co przekracza nawet ramy nauki o języku w szkole powszechnej. Prawidła ortograficzne są z natury indukcyjne, a nie dedukcyjne, a więc ich znajomość nie musi być konieczną przyczyną ortograficznego pisania. Opanowanie zasad pisowni ma zresztą raczej cele teoretyczne, niż praktyczne; służy ono uzasadnieniu takiej a nie innej pisowni danego wyrazu.

A zatem: do ortograficznego pisania nie wystarcza nawet 100-procentowe opanowanie zasad pisowni.

2) Automatyzm motoryczny jest zaprzeczeniem świadomości, niezależnieniem się od tkwiących w naszej świadomości przepisów ortograficznych. Szkołą automatyzmu jest nawyk mięśniowy, będący rezultatem powtarzania kompleksu pewnej ilości ruchów. W powtarzaniu tkwi jednak pewne niebezpieczeństwo; wielokrotne przepisywanie danego wyrazu prowadzi do zatury świadomości i do nudy, niechęci, jako skutków zaniku świadomości celu danej czynności. Nawyk jest także mieczem obosiecznym; wszak częściej występuje w piśmie „u“, niż „ó“, „rz“ niż „ż“ i td., a zatem zgodnie z naturą nawyku ręka ma więcej skłonności do pisania liter częściej występujących, niż do liter rzadziej występujących.

Automatyzm motoryczny nie jest więc najważniejszym czynnikiem ortograficznego pisania.

3) Spostrzegawczość wzrokowa i 4) pamięć wzrokowa — oto najlepsi nauczyciele ortografii.

Wprawdzie wśród młodzieży szkolnej góruje liczebnie typ wzrokowca nad typem słuchowca i ruchowca, ale doświadczenie uczy, że wzrokowiec nie umie spostrzegać, pamiętać obrazów. Wrodzony mu zatem talent marnuje się. Trzeba ten talent kształcić, rozwijać i doprowadzić do takiego stanu, by wzrokowiec umiał dany obraz szybko i dokładnie odtworzyć. Nie wynika z tego, by słuchowców i ruchowców zaniedbać i machnąć ręką na ich ortografię.

I słuchowcy i ruchowcy mają wrodzony sobie dar spostrzegawczości i pamięci wzrokowej, co prawda nie w tym stopniu, co wzrokowcy, ale go na tyle mają, że może im oddać dobre usługi przy nauce ortografii.

Chodzi o spostrzeganie napisanego względnie wydrukowanego wyrazu, zapamiętanie go i reprodukovanie. Na ogół spostrzeganie wyrazu jest niedbałe. Spojrzeniem chwytamy od razu kilka wyrazów albo w początkach czytania tylko jeden wyraz, spostrzegając najlepiej początek wyrazu, nieco gorzej koniec a prawie nie widząc środka. Oczywiście, że pamięć nie jest potem w możności odtworzyć tak niedbale i nieporządnie spostrzeżonego obrazu. Przy płynnym czytaniu oko wyprzedza usta o kilka centymetrów czyli czytamy wyraz, którego równocześnie nie widzimy. Nie ma więc równoczesności w kojarzeniu czynności optyczno-akustyczno-motorycznych. Płynne więc czytanie nie sprzyja spostrzegawczości a co za tym idzie — ortograficznemu pisaniu.

Dla ortografii pożyteczne jest takie spostrzeganie, które chwytą z jednakową mocą każdą literę z osobna danego wyrazu i ten kompleks obrazów literowych, skojarzonych w jeden wyraz, składa w pamięci. Dzięki zorganizowanemu ćwiczeniu można czas spostrzegania wyrazu zredukować, zaczynając od jednej minuty a kończąc na ułamku sekundy. Bezpośrednie po spostrzeżeniu ćwiczenie ortograficzne skontroluje jakość spostrzegania i trwałość obrazu w pamięci.

Podczas tak jednych, jak i drugich ćwiczeń konieczna jest dobra wola ucznia. Ćwiczenia te powinny wzbudzić jego zainteresowanie z jednej strony, ale z drugiej strony musi on chcieć widzieć i zapamiętać.

Jest rzeczą dydaktycznego talentu nauczyciela, jak wzbudzić w uczniu owo zainteresowanie i dobrą wolę.

Nauczyciel a książka.

Ankieta, przeprowadzona na terenie wypożyczalni książek w wielu miastach a między nimi — w Stanisławowie, wykazała, że największą poczytnością cieszy się tandeta literacka krajowej i zagranicznej produkcji.

Jest to przede wszystkim wina nakładców, którzy chętniej wydają lichotę jako tańszą, niż wartościową beletrystykę, lecz jest to także wina czytelników, którzy nie przebiegają w swej strawie „duchowej”.

A nauczycielstwo?

Czyta dużo, ale pod względem doboru swej lektury nie wyróżnia się od ogółu konsumentów książki w Polsce.

Czyta przekłady, pisane ohydą polszczyzną, których wartość ideowa i literacka odpowiada poziomowi języka, z polskich autorów — czyta: Marczyńskiego, Nasielskiego, czasem Dąbrowską, Nałkowską, Morcinka...

Skąd to pochodzi, że „łżejsza” lektura jest tak poczytna wśród nauczycielstwa?

Z przepracowania i niedożywiania.

Nauczyciel po pięciu lekcjach przed południem, po poprawieniu kilkudziesięciu zadań po południu, wzgl. po kilku godzinach konferencji, kursu, zajęć administracyjnych lub wychowawczych i tp. jest tak psychicznie wyczerpany, że poważniejszej książki do rąk wziąć nie może; on chce nie myśleć, nie wysilać swego umysłu, nie męczyć swego mózgu, chce — jednym słowem — psychicznie wypocząć. Umysł jego wypoczywa podczas lektury Della, Łuczyńskiej i tp.

Oprócz przepracowania, wyczerpania psychicznego działa tu jeszcze drugi czynnik — niedostateczne dożywianie się nauczyciela polskiego.

Ankieta, przeprowadzona na wsi polskiej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, stwierdza, że dwie piąte ludności wiejskiej w Polsce nie dojada. „Pamiętniki chłopów” wykazują prawdziwość tego wniosku. Z ludnością miejską ma się sprawa nie lepiej; procent niedojadających w mieście możnaby z 40% podnieść do 70%.

W liczbie tych niedostatecznie odżywianych obywateli Państwa Pol. znajduje się i nauczycielstwo. Nie brak wśród nas ludzi, którym „73 zł 73 gr muszą wystarczyć na mieszkanie, opał, światło życie dla 3 ludzi, ubranie dla 5 ludzi, obuwie dla 5 ludzi”. Czymże się można odżywiać przy takich dochodach! A więc niedojadanie

szerzy się wśród rzeszy nauczycielskiej. A jego skutki? Ubożenie organizmu, pomniejszanie pewnych organów, zanik energii i żywotności, apatia, obojętność i niechęć do jakiegokolwiek wysiłku.

A przecież dobra książka wymaga wysiłku umysłowego.

Zrozumiałe jest więc teraz, że dobra książka wypada z bezsilnych dłoni nauczyciela, że umysł jego nie może się borykać z trudnościami ideowymi i kompozycyjnymi poważnej lektury.

Frekwencja nauczycielstwa w Pedagogicznej Bibliotece Nauczycielstwa Szkół Powsz. w Stanisławowie wykazuje, że nauczycielstwo nie czyta poważnej książki a Biblioteka „Ogniska“ Z. N. P. w Stanisławowie wykazuje to samo zjawisko w zakresie wartościowej beletrystyki.

Do czego to doprowadzi?

Czy wiecie, że

- w dniu 1 paźdz. 1937 było w województwie stanisławowskim:
- a) 217.171 dzieci w wieku szkolnym a z nich 27.215 nie korzystało z dobrodziejstwa nauki szkolnej — czyli ponad 12%;
 - b) szkół 1. stopnia — 1.741; 2. stopnia — 451; 3. stopnia — 425;
 - c) nauczycieli etatowych — 3.124, kontraktowych 20; (mężczyzn — 1252; kobiet — 2.030).
 - d) w ostatnich 3 latach wybudowano 269 izb lekcyjnych (80 + 120 + 69) a 311 izb mieszkalnych;
 - e) w obwodzie stanisławowskim średnie obciążenie izby szkolnej uczniami — 57, a średnie obciążenie 1 nauczyciela uczniami — 59.

Na czym się jeszcze zarabia.

W miesiącu sierpniu rb. opinia społeczna była zaalarmowana wiadomością podaną przez prasę, że Ministerstwo Oświaty nie wykorzystało przyznanych mu 4000 etatów nauczycielskich w szkolnictwie powszechnym. Wykorzystało zaledwie 1700 etatów. Co się stało z resztą?

Od 1. kwietnia 1939 r. inspektoraty szkolne zostaną zreorganizowane. Zamiast skomasowanych kilku powiatów w obwody szkolne, od 1. kwietnia wracają dawne inspektoraty szkolne z siedzibą w miastach powiatowych i obejmujące terenem swej działalności — jeden powiat.

Na zreorganizowanie i przeniesienie biur z obwodów do powiatów potrzeba naturalnie pieniędzy.

Oczywiście, że najłatwiej znaleźć oszczędności na nauczycielach. Jeżeli nie bezpośrednio na ich uposażeniu, bo to w tej chwili mogłoby być bardzo niebezpieczne, to przynajmniej pośrednio.

Nie dać szkolnictwu nowych etatów. Zarobić przecież można w ten sposób bez wysiłku, bez specjalnego zadania sobie trudu około 5 milionów złotych.

Jaki tego jest skutek? Jeżeli chodzi o treść szkoły — żaden. Izby jak były przepełnione — tak są jeszcze bardziej, dzieci chłopskie, jak nie miały dostępu do wysoko zorganizowanej szkoły, tak nie mają, nauczyciel, jak był przeciążony pracą i nadmierną ilością dzieci, tak jest nią obciążony jeszcze bardziej.

Ale zato inspektoraty szkolne będą miały pieniądze na urządzenie biur w powiatach.

Czy taki stan należy uznać za celowy i pożyteczny dla społeczeństwa?

Naszym zdaniem — n i e.

Uważamy to za rzecz szkodliwą nie tylko dla szkoły, ale w pierwszym rzędzie dla młodego pokolenia.

A może p. Minister Świątosławski myśli inaczej?

(Zespół I/31)

Przedszkole „Ogniska“ Z. N. P. w Stanisławowie.

Już w ubiegłym roku szkolnym nasze „Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli” odczuwało potrzebę przedszkola, jako terenu doświadczalnego dla swych wychowanek, bo czym dla liceum pedagog. szkoła ćwiczeń, tym przedszkole dla przyszłych wychowawczyń przedszkoli.

Ponieważ Kuratorium nie zbyt nas naciskało, nie kwapiliśmy się z zorganizowaniem przedszkola.

W bieżącym roku szkolnym potrzeba przedszkola dała się jeszcze bardziej naszemu seminarium we znaki, aleśmy nie czuli się na siłach (finans.) do stworzenia przedszkola. Liczyliśmy, że Rodzina Kolejowa pozwoli nam korzystać ze swego przedszkola. Zgodę tę z trudem uzyskaliśmy, ale z takimi zastrzeżeniami, że pożytek z przedszkola Rodziny Kol. okazał się iluzoryczny, zwłaszcza że przedszkole to do dziś dnia nie zostało uruchomione.

Trzeba więc było zdecydować się na otwarcie własnego przedszkola.

Dzięki życzliwości prezydenta miasta mgra Kotlarczuka uzyskaliśmy bezpłatny lokal i subwencję w naturze i gotówce — i dy-

rekcja Seminarium dla wychowawczyń przedszkoli ogłosiła wpisy do przedszkola.

O ile wpisy dopiszą, d. 15 list. br. przedszkole „Ogniska” Z. N. P. w Stanisławowie zostanie uruchomione.

Apelujemy do Koleżanek i Kolegów, by swe „pociechy” (w wieku 3 — 7 lat), jakoteż „pociechy” swych krewnych i znajomych kierowali do naszego przedszkola, które się mieści w dawnych koszarach 48 p. p.

Odpowiedzi Redakcji.

1) Pytanie: Czy Kuratorium ma prawo potrącić z poborów służbowych nauczyciela należytość za srebrny medal — odznakę 20-letniej służby w Państwie Polskim?

Odpowiedź: Nie. Z poborów służbowych mogą być tylko potrącone: 1) podatki, 2) alimenty i długi, egzekwowane na mocy wyroku sądowego, 3) kary, nałożone przez komisję dyscyplinarną i 4) zaliczki i czynsze, o ile dany pracownik pisemnie zezwolił na ich potrącanie z poborów służbowych.

2) Pytanie: Co mam począć, gdy kuratorium od r. 1934 zalega z wypłatą mi wynagrodzenia za pracę w komisji egzaminacyjnej poza miejscem służbowym?

Odpowiedź: Na podstawie § 60 Regulaminu z dn. 19 grudnia 1925 r. należy się Koledze wynagrodzenie za pracę w komisji egzaminacyjnej. O ile Kuratorium na pismo Kolegi nie reaguje, wnieść podanie drogą służbową do Min. W. R. i O. P. Po pięciu latach nastąpi przedawnienie i Kolega straci prawo do należnego sobie wynagrodzenia.

Sprawa wypłaty wynagrodzeń za pracę w komisjach egzaminacyjnych przedstawia się w ogóle niepocieszająco na terenie Kuratorium.

Komunikat.

Dnia 4. grudnia 1938 r. o godz. 10 odbędzie się Nadzwyczajne Zgromadzenie Członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu. 2) Wybór Przew. Wydz. Organ. 3) Poprawa warunków materialnych nauczycielstwa (Okólnik Gł. Zarz. Nr 5. 4) Organizacja konferencji rejonowych (ref. Kol. Palestrówny). 5) Wnioski.

W razie braku wymaganego quorum Zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 min. 30 z ważnością uchwał.

Za Zarząd „Oniska” Z. N. P.

Za Przew. Wydz. Organ.
Julian Dubas

Prezes
Maria Hubertówna

Wydawca Oddz. Pow. Związku N. P. w Stanisławowie

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Ziesch.

Druk „Sztuka” Stanisławów